

POLSKA GAZETA OGRODNICZA

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWYCH OGRODNIKÓW IM. J. WARSZEWICZA
I STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW OGRODNIKÓW A. L. S. O.

POD REDAKCJĄ: JÓZEFA MACIEJEWSKIEGO I WŁADYSŁAWA DRZEWIECKIEGO.
REDAKCJA: POZNAŃ, UL. POLNA 17, M. 31. ADMINISTRACJA: POZNAŃ, UL. STRUSIA 3, M. 5

Rok II.

Poznań, październik 1938 r.

Nr 10

WŁADYSŁAW DRZEWIECKI — Poznań.

Wystawa Ogrodnicza w Essen

(Reichsgartenschau Essen 1938.)

W Essen, środowisku zachodnio-niemieckiego okręgu przemysłowego otworzyła od kwietnia wystawa ogrodnicza swe podwoje dla wystawców i zwiedzających. Urządzono ją kosztem miasta Essen i Urzędu wyżywienia (*Reichsnährstand*) na terenie dawniejszej „Grugi” (wystawy ogrodn. z 1929 r.), następnie Ogrodu Botanicznego, założonego przed kilku laty i na nowo przybranym 70 morgowym terenie tak, że powierzchnia jej wynosi razem około 170 morgów magdeburgskich. Nowoprzybrany teren tak rozplanowano i urządzono, że po zamknięciu wystawy wejdzie on jako park w system ogrodów i zieleńców miejskich. Wystawa otwarta w kwietniu trwać będzie do października br. i obejmuje w tym czasie kilka okresowych pokazów z różnych dziedzin wytwórczości ogrodniczej.

Reżim hitlerowski, który ujął w swym państwie wszystkie przejawy z dziedziny życia, zespolił również w urzędzie wyżywienia poczynania wszystkich zrzeszeń ogrodniczych, a przez urządzanie takich właśnie potężnych wystaw wskazuje wytwórczości ogrodniczej cel i kierunek, ku którym ona winna dążyć. A z drugiej znów strony zachęca wytwórców do pewnego rodzaju wyścigu pracy i owoc tej pracy bardzo szybko koordynuje i popularyzuje. To też niemieckie wystawy są tak różne od polskich i nie tylko okresem swego trwania czy zajęтым obszarem, ale i samym założeniem. Jeżeli polskie wystawy ogrodnicze są konglomeratem stoisk wystawców opatrzonych mniej lub więcej jaskrawymi szyldami, to szyldy niemieckich wystawców — małe w swych wymiarach — dyskretnie się chowają lub brak ich całkowicie tak, że często wystawcę eksponatów odnajduje się dopiero w rejestrze wystawców przewodnika. A wystawy same robią wrażenie imprez dydaktycznych, obliczonych na pouczenie nie tylko fachowca - ogrodnika, ale może więcej działkowca osadnika i tego, który chociaż kawałek ziemi posiada.

Bo nie tylko że widzi się na wystawie w Essen wszystkie rośliny wyhodowane w gruncie czy szklarni

ogrodnictwa niemieckiego — od przyprawy używanej w kuchni poprzez warzywa — do roślin hodowanych w koloniach, od skromnego bratka do wspaniałych storczyków, od podkładki do gotowych sztandartów drzew owocowych, od kupy odpadków znajdujących się w ogrodzie, do gotowych kompostów, ale i różnego typu ogródków, różnego typu domki upiękkszzone ogródkami, a jeszcze z punktu widzenia urbanistycznego tworzące jedną całość. O dekoracyjnej stronie wystawy nie będę wspominał tu wcale.

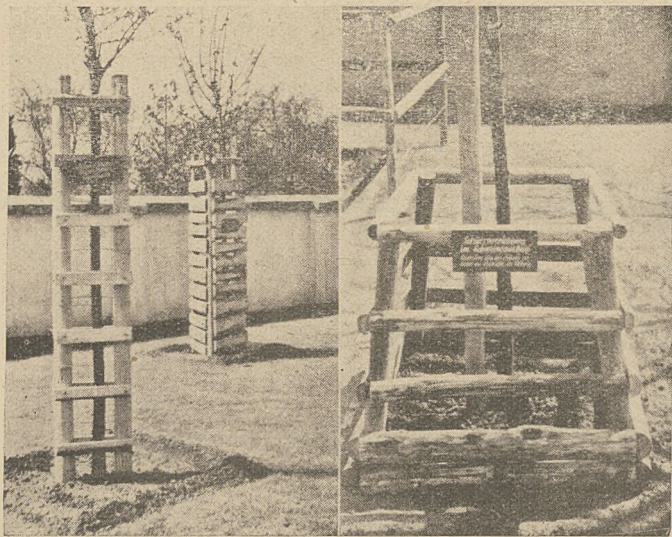
Pokróćce zwrócę tu uwagę na niektóre działy. I tak urząd wyżywienia demonstrował w hali organizację ogrodnictwa, jego wytwórczości, urządzeń badawczych, meteorologicznych, ochronę roślin i technikę w ogrodnictwie. Prawie dla każdej dziedziny ogrodnictwa znalazło się tu miejsce, gdzie w jasny i zrozumiały sposób wskazywano właściwą drogę lub metodę pracy. Np.: w dziedzinie warzywnictwa wskazywano na przykładzie fasoli w jakim kierunku powinny pójść prace hodowlane; w owocarskim — na przykładzie truskawki, że owoce powinien być czerwony, wyrównany, jędrny, odchodzący lekko od kielicha i osadzony wysoko na sztywnej łodydze, do transportu pakowany w małe lubianki i przewożony autem lub innym pojazdem na elastycznych resorach. W dziale szkółkarskim demonstrowano szczepienie orzechów włoskich, nowoczesne podkładki owocowe, system ukorzenia, sztandarty i t. p.

Na szeregu obrazach wykazywano korzyści płynące z umiejętnie zorganizowanego handlu produktami ogrodniczymi, wyszczególniając przy tym dzikie przekupkarstwo.

Na terenie szkółek wykazywano zakwalifikowane podług jakości drzewa i krzewy owocowe i ozdobne oraz konifery i to takie, którym przysługuje „Marken-etikett”. Drzewa i krzewy mniej wyborowe oznaczono etykietkami drewnianymi, na których oprócz nazwy odmiany lub gatunku oznaczona ma być również i klasa wartości drzewa. Poza tym wystawiono i towar nie

nadający się do sprzedaży i uprawy i wreszcie wykazujący pewne uszkodzenia lub nienormalności we wzroście.

Nawet na przykładzie bukszpanu pokazano oszukawczy sposób sadzenia żywopłotu! Tu również znajdowało się pole obsadzone dobozem warzyw, uznanych przez państwo i zalecanych do uprawy. To samo odnosi się do sortymentu drzew i krzewów owocowych oraz nowości kwiatów już wypróbowanych.



Przykłady różnych ogrodzeń zabezpieczających pnie drzew od uszkodzeń zwierząt domowych oraz w tym przykład złego, zbyt gęstego zabezpieczenia, które powoduje wydelikacenie pnia.

Do powyższych działów przylegał pokaz kilku nowych typów szklarni, nowoczesnych inspektów oraz pokaz wykazujący sposób przyspieszonego kompostowania odpadków i śmieci ogrodowych, względnie przygotowania kompostu z materiałów pożytkowych.

W dziale sadowniczym nie zabrakło również wzorów ochronnych ogrodzeń pni drzew i to różnego typu — zależnie od poszczególnych zwierząt, wyrządzających uszkodzenia czy to przez bydło, owce i kozy, czy też świnie. Naturalnie, że nie zabrakło i przykładu złego, zbyt gęstego zabezpieczenia pnia, który nie jest zalecany, bo powoduje wydelikacenie pnia drzewa.

Bardzo instruktynym i poglądowym jest dział pt. „Tworzywo ogrodu” — (*Werkstoffe des Gartens*). Dział ten obejmuje 9 poddziałów i to: ziemia, roślina, woda, kamień, drzewo, szkło, żelazo, materiały zastępcze i narzędzia. W poddziale „ziemia” pokazano jak i jakim materiałem można zaprawić i doprowadzić do wymaganej struktury sił, piasek gliniasty, piasek, mursz itd. W dużych gablotach szklanych ujęto przekroje profilów tych ziem, wykazując glebę, podglebie i podłoże.

Na przykładzie budowy dróg pokazano jak można budować nawierzchnie ekonomiczne i trwałe i jak jej budować nie należy. Jak daleko posunięta jest troska o wydajność ziemi świadczy i to, co wykazuje się tam, że przed rozpoczęciem budowy domu nie budowniczemu, ale ogrodnik powinien być wpięty na miejscu, aby: 1. zebrać urodzajną wierzchnią ziemię, zaprawić ją i usypać na uboczu w przyzmy; 2. ewentualną darni za-

kompostować; 3. kamienie zebrać i złożyć na uboczu, by móc zużyć je do budowy dróg i 4. drzewa znajdujące się na miejscu zabezpieczyć od uszkodzeń.

W poddziale „roślina” zwrócono uwagę na wzory żywopłotów oraz formy wzrostu poszczególnych gatunków drzew czy krzewów, na trawniki z różnych gatunków czy mieszanek traw, jak również na cięcie korney i pielęgnowanie roślin po posadzeniu.

Bardzo interesującym jest poddział „woda”. Wykazano tu licznymi przykładami gromadzenie oraz odprowadzanie wody, począwszy od zwykłej beczki, poprzez studnie, pompy wszelkiego rodzaju, nawet nowoczesne deszczownice, dalej poprzez prymitywne drenowanie, różne sposoby osuszania ziemi, budowanie kanałów, stawów, basenów, a nawet umiataczenie i uszczelnianie czy to brzegów stawów, czy też basenów.

W dalszym poddziale „kamień” pokazano jak należy budować kamienne murki oporowe, ogródki skalne ścieżki płytowe, schody, ławki wypoczynkowe itp. Może właśnie w tym poddziale spotykamy trochę za ciężkie rzeczy na nasze polskie gusta, ale trzeba uwzględnić dydaktyczną stronę tego pokazu.

Następny poddział „drzewo” ilustruje budowę z drzewa mostków, pergol, trejaży, plotów itd.

Poddział zatytułowany „szkło” jest dosyć pomysłowy. Tutaj można widzieć różnolite szkło i jego duże zastosowanie w życiu codziennym.

W poddziale „żelazo” pokazano wiele ciekawych i nierzadko oryginalnych rzeczy z żelaza, jak: ploty, branki, rury, zegary słoneczne i inne ozdoby nieodzowne w ogrodnictwie.

W tych wyżej wymienionych poddziałach wykazano jak można omawianymi materiałami pracować estetycznie i ekonomicznie, ale jednocześnie podano przykłady z życia jak czego stosować nie należy.

W poddziale „materiały zastępcze” pokazano jak można tworzyć z nich kubły do roślin, skrzynki balkonowe, skrzynie inspektowe itp.



Gablota szklane z przekrojami profilów ziem wykazujących glebę, podglebie i podłoże różnych typów gleb.

Do ostatniego poddziału zgromadzono narzędzia, maszyny i przyrządy ogrodnicze oraz środki grzybobójcze i owadobójcze, umieszczając je w osobnej kolonadzie.

Na tym kończę narazie ten pobieżny przegląd wystawy, gdyż do poruszonego tematu przyjdzie jeszcze nie raz wrócić.

JÓZEF MACIEJEWSKI — Poznań.

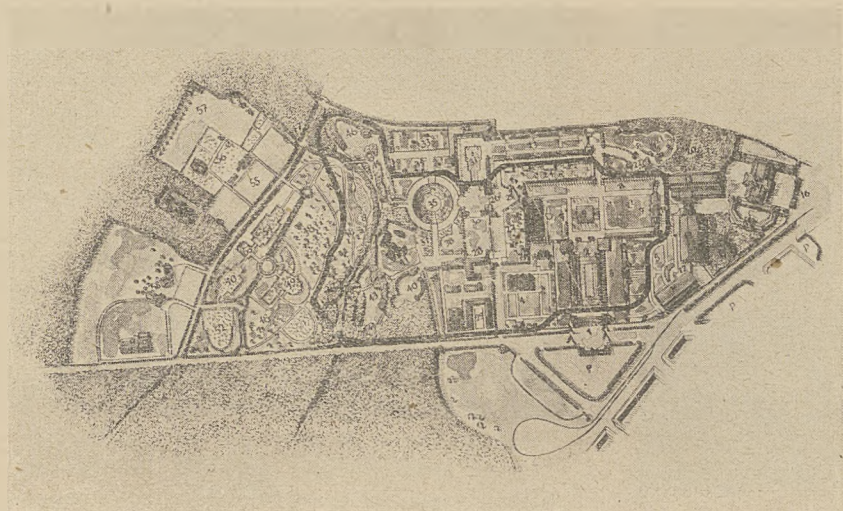
Motywy sztuki ogrodniczej na wystawie w Essen

Kwiaty, woda, kamień — oto pierwsze wrażenie rzutu oka na teren wystawy. Oczywiście, że te trzy czynniki są ze sobą stosunkowo dość dobrze szarmonizowane i powiązane zielenią w całość piękną, a niekiedy nawet oryginalną.

Rozległe kwietniki i rabaty różnolitego kwiecia prawie na każdym miejscu witają przechodnia coraz to innymi barwami, coraz to innymi kompozycjami. To morze kwiecia i zieleni urozmaicone licznymi, a nierzadko i oryginalnymi kamiennymi plastykami, u-

Wodotryski te przez swą różnorodność kształtów w dużej mierze ożywiają długie brzegi basenów.

Z basenów i oryginalnych „rybek“ przerzuca się wzrok na piękny i bardzo pomysłowy parter kwiatowy, otoczony z lewej strony śliczną ceramikową pergolą. Pergola ta wykonana jest w ten sposób, że jeden jej bok tworzy mur z pomysłowo okratowanymi oknami, zaś drugi bok tworzą słupy klinkierowe, pokryte kolorowymi płytami ceramicznymi o motywach ze światła zwierzęcego i ujęte w ramki z czerwonej cegły, któ-



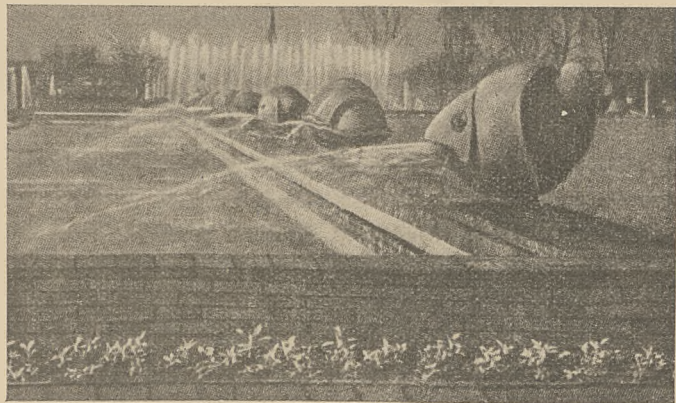
Plan wystawy
ogrodniczej w Essen

jętymi w bogatą formę rzeźb, płaskorzeźb, schodów, murków, altan itp. — i przyozdobionymi, czasem nawet dość pomysłowymi przedmiotami z kutego żelaza lub miedzi, jak zegarami słonecznymi, kratami, łanami itp. Zastosowanie plastyki kamiennej jest w ogóle duże, spotyka się ją nawet przy upiększaniu małych i skromnych ogródków i to niekiedy trochę z przesadą, co nadaje całemu otoczeniu charakteru sztywnego i ciężkiego. Zresztą stosowanie plastyki kamiennej i w ogóle kamienia, a szczególnie piaskowca czerwonego jest duże nie tylko na samej wystawie w Essen, ale i w całych Niemczech. Bardzo często w założeniach ogrodniczych kamień odgrywa rolę dominującą, a woda i zieleń są tylko czynnikami uzupełniającymi.

To samo, co dotyczy kamienia można powiedzieć i o wodzie, której zastosowanie w tak dużej ilości nie zawsze da się usprawiedliwić. Spotykało się ją również prawie wszędzie, nie tylko w małych ogródkach jako basenik — często nie przekraczający metrowej średnicy, lub jako małe zagłębienie w rodzaju poidelka dla ptaków, ale nawet w halach ujętą w baseniki lub wodotryski. Ale mimo to, zastosowanie wody wnosi do całości wiele urozmaicenia i atrakcyjności.

Wchodząc na teren wystawy pierwsze spojrzenie pada na wydłużone, dużych rozmiarów dwa baseny wykonane z czerwonego klinkieru, na brzegu których ustawiono szereg glinianych wodotrysków w kształcie kulistych, stylizowanych ryb i żółwi morskich (nawiasem mówiąc robią wrażenie trochę za ciężkich).

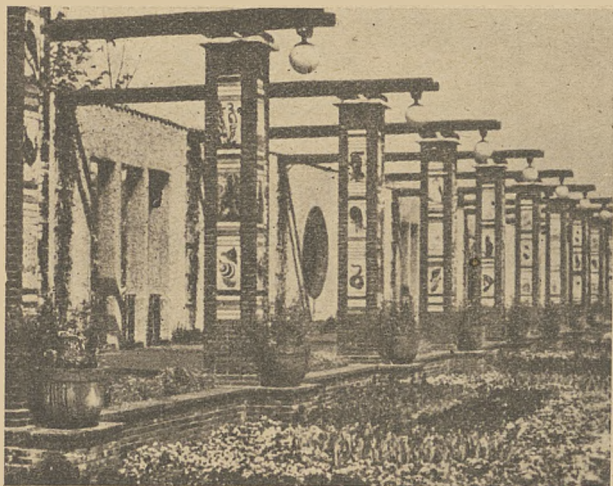
ra tworzy konstrukcję słupów. Górą słupy są połączone z murem za pomocą podwójnych okraglaków drewnianych, pomalowanych na kolor ciemno-brązowy. Okraglaki jednymi końcami są osadzone w murze, zaś drugimi — wydłużonymi poza słupy — wspierają się na dwóch krótkich kawałkach okraglaków położonych na szczytach słupów. Wydłużone końce okraglaków wychodzące poza słupy są spięte żelaznymi klamrami, na których wiszą matowo-białe, kuliste lampy, oświetlające wieczorem całą pergolę i parter kwiatowy. Przed każdym słupem pergoli ustawiono piękne, dużych rozmiarów, nowoczesne wazy obsadzone skromnym *Amarantus caudatus*, co nadaje swoistej oryginalności.



Baseny z wodotryskami w kształcie stylizowanych morskich ryb i żółwi.

Na prawo i lewo od wspomnianego parteru kwiatowego urządzono wielką ilość ogródków specjalnych (3),*) którym nadano nazwy albo według przeznaczenia, albo też według charakteru obsadzenia. Pokazano tu jak nawet małe kąciki przydomowe można zamienić w mile i estetyczne ogródki.

Idąc dalej, dochodzimy do terenów dawnej wystawy z roku 1929, tzw. „Grugi“, oddzielonych od terenów nowoprzybranych obszernym placem piennych platanów, o koronach ciętych w kształcie prostokątów, skąd skierowujemy wzrok na drugi ciekawy, dużych rozmiarów parter perspektywiczny, biorący swój początek na tarasie (7) głównego pawilonu restauracyj-



Piękna pergola ceramikowa.

nego (8). Przed tarasem umieszczono kwadratowy basen (9) z fontannami, a środkiem urządzono podium do tańca i wieczornych widowisk. Długi szereg fontan z jednej i drugiej strony podium, umieszczono w podwyższonych osobnych kanałach, z których z szumem przelewa się woda do basenu. Podium połączone z brzegiem basenu pomostem kamiennym. Wieczorem tak basen z fontannami, jak i odbywające się na podium widowiska są pięknie oświetlane, co dodaje specjalnego uroku tym widowiskom oraz całemu otoczeniu. Za basenem, w przedłużeniu widoku z tarasu (7) przed głównym pawilonem restauracyjnym ciągnie się rozległy trawnik, prawie aż do hal wystawowych, na którym po brzegach rzucono piękne rabaty z różnobarwnego kwiecia letniego, obsadzonego nieregularnie oraz solitery drzew i krzewów iglastych. Miejscami rabaty zająbiają się z trawnikiem nieregularną falistą linią, niższych i wyższych roślin. Środkiem tych rabat dano ścieżki płytowe z kamienia łupanego. Za końcem tego parteru kwiatowego jest taras obsadzony paciorecznikami (*Canna*) (10). Cały parter łącznie z tarasem restauracyjnym, otoczony jest cieni- stą, lecz ciężką w swej budowie pergolą o słupach zbudowanych z czerwonego piaskowca, na których góra wspierają się czworokątne, drewniane belki, utrzymywane w ciemnym tonie. Do tej pergoli przylegają rabaty barwnych plam bylinowych oraz piękny wodny ogród z ciekawie zbudowanymi basenami, połączone-

mi ze sobą wąskimi kanalikami. Całą powierzchnię między poszczególnymi basenami wyłożono nieregularnymi płytami kamiennymi. Jest tu właśnie taki motyw, gdzie kamień zdaje się dominować nad swym żywym otoczeniem, a woda i rośliny — w tym wypadku — stanowią tylko tło i ramy dla tej martwej natury.

Jeśli już mowa o martwej naturze, to należy wspomnieć tu i o części cmentarnej (22), gdzie pokazano różne sposoby nowoczesnego obsadzania grobów. Obecnie propagują Niemcy typ grobów płaskich, nie wyższych nad 10 cm, bez dużych płyt grobowych lub pomników, a tylko obsadzone kwiatami ewentualnie z małym kamieniem lub urną.

Stąd przechodzimy do jednego z najciekawszych motywów wystawy. Są nimi dwie tarasowato rozwiązane perspektywy (23 i 31, 30, 28), zbiegające się pod kątem prostym na najniższym poziomie (32) przed drugim pawilonem restauracyjnym. Obie perspektywy są pozostałością z czasów „Grugi“. Perspektywa wschodnia (23) pięknie obsadzona materiałem doborowym kwiatów letnich, ujętych w regularne rabaty, posiada z jednej strony piękny, wysoki szpaler z platanu, wzdłuż którego rozmieszczono prostokątne, płytkie baseny z wodotryskami. Następnie w regularnych odstępach ustawiono na tle żywej zieleni szpalery cały szereg dużych rozmiarów glinianych wazonów obsadzonych kwiatami. Poza tym szereg plastik ustawiono na poszczególnych murkach przy schodach, a na najwyższej kondygnacji schodów umieszczono plastikę dużych rozmiarów, wyobrażającą rozbiegane rumaki. W te plastikę włożył artysta trochę przesadnej własnej fantazji, która nie przyczyniła się do uwydatnienia piękna ruchów i napięcia mięśni wykutych zwierząt, ale przez przestylizowanie wiele ucierpiało na tym dzieło. Zresztą taką przesadę spotykało się częściej w rzeźbach jak również w rysunku niemieckich artystów.

Druga perspektywa (31, 30, 28) jest jeszcze bardziej urozmaicona, w skład której wchodzi tarasowato wykonane baseny (31) oraz dwie również tarasowato rozwiązane, wspaniałe i bogate w odmiany różanki (30 i 28). Obie różanki ujęte są w ramy pergol, spowitych bujnymi splecionymi *Polygonum Aubertii* oraz wiotkimi pędami pnących róż.

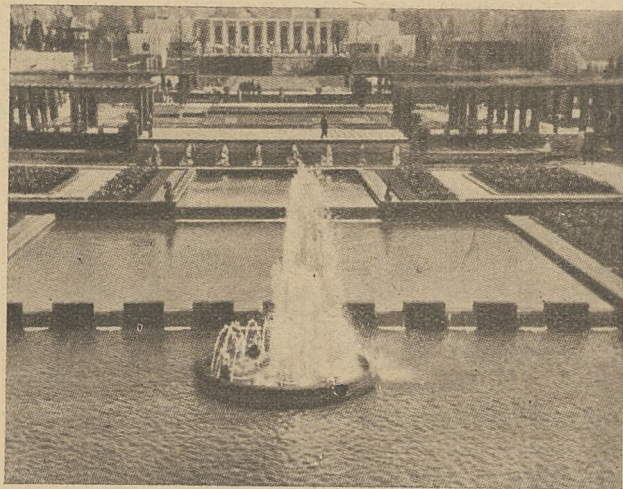
Kierując się teraz na prawo z pod pierwszych pergol schodzi się do tzw. „Areny daliowej“, tj. zagłębionego ogrodu daliowego, rozwiązanego amfiteatralnie (35), gdzie tysiące odmian dali zachwyca swym urokiem widza. Ten wspaniały kwietnik stworzony z kolistych tarasów kwiatowych pysznych dali, każdy innego koloru, w całości daje śliczny efekt gry barw. Jest on również pozostałością wystawy „Gruga“, oczywiście, że został umiejętnie dostosowany i upiększony do obecnej wystawy.

Na uwagę zasługuje jeszcze ogród begonii, znajdujący się z prawej strony różanek (28, 30), gdzie w niewielkich kwietnikach zgrupowano sporą ilość odmian begonii bulwiastej i „semperflorens“. Jako tło dla begonii użyto pacioreczników.

W podobny sposób, jak begonie zgrupowano na kwietnikach liczną kolekcję odmian *Pelargonium zonale*.

*) Liczby w nawiasach odnoszą się do liczb na planie.

Rabaty kwiatowe i kwietniki tak bylinowe jak i kwiatów letnich przeważnie z materiału mieszanego. Z pośród roślin rocznych, obwódkowych wymienić należy *Sanvitalia procumbens* — roślina wysokości około 15 cm, obficie kwitnąca o kwiatach żółtych ze środkiem wyniosłym, ciemnym oraz *Lantana hybrida* — doskonała roślina na obwódki i rabaty, w kilku kolorach. Dużo stosowano na rabatach i kwietnikach fukcji piennej i krzaczastej, poza tym: *Verbena canadensis compacta*, *Verbena venosa*, *Mimulus cardinalis*, *Mimulus tigrinus grandiflorus*, *Celosia Thompsoni*



Perspektywa tarasowato wykonanych basenów i różanek.

wys. 20 cm, oraz niskie u nas prawie nie spotykane karłowe *Antirrhinum* i wiele, wiele innych.

W ciągu trwania wystawy roślinność na rabatach i kwietnikach zmieniana jest co pewien czas i zastępowana innym materiałem. Rośliny etykietowane są w dyskretny sposób z podaniem gatunku, odmiany i firmy dającej materiał.

Jako zieleń w skupinach duże zastosowanie mają: *Rhododendron*, *Ilex*, *Taxus*, *Evonymus japonica*, *Laurus schipcaensis*, *Prunus Laurocerasus*, *Buxus*, poza tym *Chamaecyparis*, *Berberis Thunbergii* itp.

Duże zastosowanie na wystawie miały żywopłoty cięte, począwszy od małych żywopłocików otaczających rabaty z *Teucrium chamaedrys* lub *Buxus sempervirens* var. *suffruticosa* poprzez żywopłoty z *Ligustrum*, *Cotoneaster*, *Carpinus betulus*, *Picea*, *Taxus*, do wspólnych żywopłotów z *Ilex*, *Laurus schipcaensis*, *Thuja* itp.

Drogi na wystawie dobre, po większej części wysypane miały tłuczonej cegły i dobrze uwalowane.

Mniej więcej w centrum terenów wystawy wznosi się wieża obserwacyjna, około 35 m wysoka, z której można oglądać cały teren wystawy, miasto i bliższe okolice.

Do terenów wystawy został również włączony esencki Ogród Botaniczny, który rozwiązany jest wiecej parkowo. Posiada ładne wgłębione alpinarium, zbudowane na naturalnych zboczach falistego terenu. Poza tym posiada piękne okazy drzew iglastych, rododendronów i pnączy.

Niemcy z "okien wagonu."

Dzięki 60 pct zniżkom udzielanym na przejazd kolejami niemieckimi podróżowanie po Niemczech nie jest drogie. Np. trasa ze Zbąszynia do Berlina, Essen (blisko granicy francuskiej), następnie Kolonii, Frankfurtu n. Menem i z powrotem przez Lipsk, Drezno, Chociebuż, Frankfurt n. Odrą do Zbąszynia kosztuje siedemdziesiąt kilka zł. Naturalnie, że przed wyjazdem trzeba zaopatrzyć się w bilet w jednym z biur podróży w Polsce.

Noclegi w hotelach lub domach noclegowych kosztują od 2 do kilku R. M., do tego dochodzi jakieś 15 pct za obsługę i 0,60 do 1,50 R. M. za śniadanie, składające się z kawy (2—3 filiżanki), bułek z masłem, marmelady, rzadziej miodu. Trudności paszportowych w hotelach nie ma — wystarczy wpisać się na formularz, często bez okazywania paszportu. O wizę poza granicę nikt nie pyta.

O ile zgodzimy się traktować markę w Niemczech jak u nas złoty, to przekonamy się, że pożywienie obraca się mniej więcej w tych samych granicach cen co i u nas. Jednak u nas w jadłospisach jest większy wybór i dania są smaczniejsze. Choć na temat żywności w Niemczech opowiada się u nas dużo nieścisłości, to jednak faktem jest, że Niemcom brak tłuszczu i mięsa wieprzowego, masła i jaj. Drób również jest w wyższej cenie jak u nas.

Jadąc pociągiem w połowie sierpnia br., zauważyliśmy, że ścierniska w Brandenburgii mało gdzie były podorane, a miejscami stało jeszcze nawet zboże w

mendlach na polu. A w Nadrenii powyrastało już bardzo dużo zboża, stojącego w mendlach na polach. Pytany przez nas przygodnie znajdujący się w wagonie Niemiec (podobno wyższy urzędnik) powiada, że deszcze i dodaje z ironicznym uśmiechem „prasa pisze u nas, że mamy tak duży urodzaj, to i to nam tak nie chodzi. Zresztą — powiada dalej — wielkie manewry, fortyfikowanie granicy, zbrojenia, brak nam ludzi do pracy. Sprowadziliśmy dla Nadrenii 18 tys. Włochów, 6 tys. Holendrów, ale to za mało“.

W terenach podgórskich widzieliśmy 2 kobiety koszące zboże, a zwózka zboża odbywała się przeważnie przy pomocy krów, wołów a już mniej koni. Na brak ludzi do pracy słyszało się narzekania częściej. Mówiono nam, że w Niemczech przy pracach rolnych jest dużo zatrudnionych Włochów, Jugosłowian, Węgrów i Holendrów, mniej Polaków.

Jeśli chodzi o sady, widziane z okien wagonu, szczególnie w Nadrenii, to zdaje się nie stoją one wyżej od naszych. Drzewa przeważnie wysokie, a pod nimi trawa nawet na terenach suchych.

Ogrodnictwa większe przeważnie zmotoryzowane. Przy kotłach do ogrzewania mają zastosowanie motor-ki przyspieszające obieg wody w rurach. Następnie zakłady zaopatrzone są we własne studnie, celem uniknięcia opłat za wodę miejską. Duże zastosowanie mają deszczownie, szczególnie w zakładach uprawiających większe ilości azalii, wrzosów itp. roślin wymagających regularnego i nieraz 2-krotnego podlewania dziennie.

Towar przeważnie jednolity, dobry średni, obroty szybkie, uformowane. Często spotyka się chłodnie dla kwiatów ciętych. Hodują dużo towaru takiego, jak: Azalea, Erica, Rhododendron, Araucaria, Asparagus, palmy i dużo roślin ozdobnych wymagających szklarni ciepłych oraz większe ilości tulipanów w gruncie.

Szkodniki tepi się zaradczą, nie czekając, aż rośliny ucierpią. W niektórych ogrodnictwach używają z dobrym wynikiem ziemi sterylizowanej parą.

Często spotyka się ogrodnictwa mające kilkanaście tysięcy metrów kwadratowych pod szkłem. Rury doprowadzające wodę do ogrzewania szklarni widziało się umieszczone na podporach na zewnątrz, w szczytach szklarni. Ten sposób prowadzenia rur pozwala na budowę szklarni o lepszej konstrukcji. Do forsowania rzów spotyka się czasem ruchome szklarnie na szynach.

Inspekty z braku nawozu końskiego ogrzewa się wodą lub miejscami nawet elektrycznością.

W szkółkach obowiązują sztandarty. Podkładkom do uszlachetniania poświęca się dużo zabiegów. Jabłonie i niektóre inne rodzaje uszlachetniają przeważnie na podkładkach nowoczesnych, to znaczy na typach jednolitych, uzyskanych wegetatywnie przez obsypanie. Brzoskwinie i morele oczkują na siewkach brzo-

skwini — gdy chodzi o ziemię suche, zaś na śliwie *Ackermana* — na ziemię wilgotniejszą. Na śliwie *Ackermana* oczkują i śliwy.

Po zakładach oprowadzali nas przeważnie sami właściciele, a pytani o jakieś szczegóły chętnie na nie odpowiadali, nie robiąc z nich tajemnicy.

Ulice i drogi w Niemczech są w dobrym stanie. Koni mało, więc ulic nie zaśmiecają. Wszędzie auta — nieraz spotyka się ich po kilkadziesiąt na raz na jednej ulicy.

W porównaniu z rokiem 1936 słyszy się dużo mniej „heilowania“, za to znów dawniej używane pozdrowienia zdobywają więcej prawa bytu.

W rozmowie z nami odnosili się Niemcy do nas poprawnie i choć rozmawialiśmy po polsku nikt nam wstrętów nie robił. Nasuwa się tutaj rzymskie przysłowie: „*Senator bonus vir, senatus bestia ferox*“. Młodzież gwarzyła nieraz o wojnie, starsi, którzy już proch wachali do wojny zdaje się nie tęsknią. Ale nie ludźmy się, gdy padnie komenda, to z pewnością po maszerują tam, gdzie i młodzież.

Sklepy żydowskie oznaczone napisem „*Jüdisches Geschäft*“. Klienteli w nich mało. Spotykaliśmy raz po raz ludzi rozmawiających lub mówiących po polsku, ale gazet polskich do czytania ani na lekarstwo!

(D.)

OD REDAKCJI I ADMINISTRACJI.

Od 1 października br. opuszcza Poznań nasz dotychczasowy redaktor naczelny p. Bernard Gorecki powołany na inne stanowisko społeczno-polityczne, wobec czego skład Redakcji ulega zmianie.

Na nowym stanowisku życzy Mu Redakcja i Administracja „Polskiej Gazety Ogrodniczej“ pomyślnych wyników pracy i osobistego powodzenia.

CENNIKI I KATALOGI.

Poniżej podajemy cenniki i katalogi nadesłane w ostatnim miesiącu do Redakcji.

Cennik drzew i krzewów szkółek maj. Godzisz, właśc. A. i M. Kwaśniewskie, poczta i stacja Sobolew, woj. lubelskie. Jesień 1938 — Wiosna 1939.

Katalog szkółki drzew i róż *F-a Emil Fuchs*, Inowrocław, ul. Karola Marcinkowskiego 32.

W. Korda w Podolszyczach, poczta i stacja kolejowa Płock, skrz. poczt. Nr 33.

Z RUCHU ORGANIZACYJNEGO

Są ludzie, którzy inaczej rozumują

Powoli zbliżamy się kalendarzowo do jesieni. Małe długość dnia pełnego trosk i kłopotów, gdy długość wieczoru zamyka rezultaty całodziennego pracy ogrodnika. Jedni oglądają się wówczas za korzyściami swej pracy, inni analizują spostrzeżenia, a wszyscy bilansujemy na swój sposób zyski lub straty. Tak bywa w życiu prywatnym, tak jest też w organizacji. Często słyszymy głośnie zapytania o korzyściach, wypatrywanych przez wielu od zrzeszenia ogrodniczego.

Jaką mam korzyść — mówią ogrodnicy — należąc do związku? Co ten Związek da mi za mą przynależność członkowską? To są pytania stawiane zarządom oddziałów. I pytają w takiej formie, jak gdyby ten prezes, sekretarz lub skarbnik byli płatnymi urzędn-

kami związku; żyli z tej organizacji i dorabiali się majątku z opłacanych przez członków składek. Pomówmy więc chwilę na temat korzyści wypatrywanych przez członków od związków zawodowych.

Statut określa cele i kierunek działania zrzeszenia. Określa w najogólniejszych zarysach, pozostawiając wybór środków ułatwiających osiągnięcie celu zaradności, spostrzegawczości, inteligencji i rzutkości tych wszystkich, którzy mają ambicję uchodzić za ludzi zrzeszonych w organizacji zawodowej. Honor mówi im, że powinni należeć do związku ogrodniczego. Organizacja zawodowa jest więc wykładnikiem wartości intelektualnej członków i pełni tej wartości decyduje o umiejętności stosowania środków, przyspieszających realizację celu.

Są jednak ludzie, którzy inaczej rozumują. A w rozmowaniach tych przeważa pogląd, że zarząd oddziału jest po to, by stać grzecznie do usług członków, dawać wsparcia i dobre posady, starać się o taryfę i deputat lepszy, urządzać bezpłatne wycieczki, opłacać każdemu pisma ogrodnicze, bić w stół prezydenta miasta czy starosty lub wojewody, prowadzić i wygrywać sprawy sądowe, zdobywać grunta dla tych, którzy pragną założyć gospodarstwo ogrodnicze, wprowadzać ustawy itd., — słowem — wszystkim i wszędzie, o każdej porze dnia być najlepszym regulatorem mnogich utrapień zespołu członkowskiego. Można wypisywać długą listę spraw, dających w sumie pojęcie o wymaganiach stawianych przez członków zrzeszenia. Wytworza się zazwyczaj taka sytuacja, że zarząd zawodowej organizacji spełniać musi rolę usługowego każdego informatora, doradcy, pośrednika i grzecznego wykonawcy zleceń lub uchwał członkowskich, natomiast członkowie rezerwują sobie prawo krytyki, uzupełnione swobodą zgłaszania nagan. Prezes, sekretarz i skarbnik mają interweniować, pukać do władz, zabiegać o obniżenie podatków, prowadzić oddział, ukła-

dać artykuły, wygłaszać referaty, zaniedbywać dom. tracić czas, zaniedbywać swą pracę zawodową itd., byle dogodzić członkom.

Zapominamy jednak, że ten prezes, sekretarz i skarbnik są również płatnymi członkami; że swoje stanowisko osiągnięte w hierarchii organizacyjnej opłacają ponadto sownie pracą mózgu i poświęcenia, że wreszcie bezinteresownie, często z ujmą dla siebie i rodziny spełniają określony statutem obowiązek.

Wypada nam z większą powściągliwością mówić o korzyściach, gdy właściwie w równej mierze jesteśmy wszyscy razem powołani i zobowiązani używać organizacji swej pomocy, iniejiatywę i wolę wzajemnego porozumienia się. Tymi słowy zagrzewamy do wydatnej współpracy związkowej, gdyż tylko zgodny i wzajemny wysiłek członków jest najlepszym regulatorem współżycia, jest szafarzem wymaganych przynależności do związku korzyści. A teraz przypatrzmy się pracom oddziałów.

GRUDZIĄDZ

Zebranie wrześniowe odbyło się w niedzielę, dnia 11 br. Na zebraniu referował na temat: „Warzywnictwo w Polsce“ p. insp. Wodwud. Członkowie - ogrodnicy p. A. Kukawka z Grudziądza i p. Stan. Lussa z Maruszy wystawili na talerzykach owoce 45 odmian jabłek, 21 odmian grusz i 5 odmian śliw. Był więc mały pokaz najdorodniejszych owoców, z wzorowo podanymi nazwami odmian. Owoce pochodziły z ogrodów amatorskich i sadów.

Prezes oddziału p. Wodwud przedstawił obecnym pogląd na stan organizacyjny oddziałów, znajdujących się na terenie wojew. pomorskiego.

Zarządowi Oddziału grudz. złożył wizytę wiceprezes wielkopolskiego Oddziału z Poznania p. Warczyński, uzgadniając współpracę z tamt. Oddziałem, a też wydawnictwem „Polskiej Gazety Ogrodniczej“.

Oddział w Bydgoszczy nadesłał należną sumę tytułem rozliczeń z wpływu składek członkowskich.

Na zebraniu październikowym wygłosił referat p. prof. E. Tkaczyk. Wykładowca z dziedziny botaniki p. prof. L. Łoziński przeniósł się na stałe do Bydgoszczy. Opuszczając Grudziądz, złożył osobiście oddziałowi życzenia dalszego rozwoju.

Prezes Oddziału grudz. p. S. Wodwud odznaczony został po raz drugi Srebrnym Krzyżem Zasługi.

GDYNIA

Zebranie odbyło się dn. 4 września br. Wskutek służbowego wyjazdu prezesa p. insp. Zdrojewskiego i wiceprezesa p. insp. Drzemczewskiego, prowadził obrady p. Cianciara.

Obecni na zebraniu Koledzy podkreślali znikomą liczbę członków przychodzących na zebrania; postanowili zawezwać wszystkich członków listownie na następne zebranie. Uchwalono też zwołać nadzwyczajne zebranie, przeznaczone do koordynacji prac, wytkniętych na terenie Gdyni spostrzeżeniami członków.

W czasie obrad zgłoszono wniosek przeznaczony dla Komisariatu Rządu w sprawie dzierżaw ziemi dla ogrodników. Inny wniosek skierowany do Zarządu Tow. Osiedli uzasadnia potrzebę wydania zezwolenia na bu-

dowę stróżówek w obrębie dzierżawionych przez osiedleńców parcel.

W wolnych głosach omawiano aktualne sprawy ogrodnicze. W zakończeniu płacono składki i korzystano z biblioteki.

BYDGOSZCZ

Zebranie Oddziału urządzono dn. 8 bm. Ciekawe sprawozdanie z międzynarodowego kongresu ogrodniczego w Niemczech złożył instruktor pow. p. Kajak.

Członkowie uchwalili zorganizować wspólną wycieczkę do Poznania, wyjadą również do Nakła, by zwiedzić tam wystawę ogrodniczo - rolniczą. Oddział bydgoski odwiedził wiceprezes Oddziału poznańskiego p. Warczyński.

BRODNICA

Zarząd zwołał zebranie na 4 września br. Obrady wypełniono odczytaniem protok. i obu ostatnich biuletynów z Grudziądza, następnie zwiedzono tantejsze plantacje miejskie. Omawianiem bieżących spraw ogrodniczych i organizacyjnych zamknięto zebranie.

CHOJNICE

Zebranie urządzono 4 bm. Obecni uchwalili po odczytaniu protokołu i biuletynu z Grudziądza skreślić tych członków, którzy zalegają przez 6 miesięcy z składkami. Do Oddziału zapisało się 2 nowych członków i to pp.: Nowakowski i Krekiau. Zarząd Oddziału zorganizował wycieczkę do Torunia. Zwiedzono zakłady p. Hozakowskiego i Hentschla oraz planty miejskie i ogród szkolny. Członków oprowadzał osobiście p. Hentschel. Już raz pisaliśmy o kulturach p. Hentschla z okazji wycieczki Oddziału grudziądzkiego, obecnie potwierdzają Koledzy z Chojnic wysoki poziom zakładów ogrodniczych p. Hentschla.

Wycieczkę zorganizowano w ten sposób, że z Kasy Oddziału opłacono czwartą część wydatków na podróż autobusową. Zarząd oddziału proponuje, by w przyszłości zwiedzić zakłady p. Hentschla razem z oddziałem grudziądzkim. Na co Oddział grudziądzki wysuwa propozycję urządzenia wycieczki zbiorowej dla wszystkich Oddziałów w przyszłym roku.

POZNAŃ

Oddział Wlkp. C. Z. Z. O. na F. O. N.

Oddział Wlkp. C. Z. Z. O. w Poznaniu odbył swe miesięczne plenarne zebranie w dniu 11 września br. w sali p. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej 8.

Po wyczerpujących komunikatach Zarządu, przedyskutowano sprawę urządzenia zabawy jesiennej i wybrano Komitet Zabawowy. Z kolei p. Fr. Jaskuła złożył krótkie sprawozdanie z odbytej wycieczki do inowrocławia i Kruszwicy.

W czasie zebrania wyłonila się sprawa zasilenia Funduszu Obrony Narodowej przez dobrowolne składki zbierane na zebraniach w ciągu 4 miesięcy, tj. począwszy od września do grudnia br. włącznie na co wszyscy zebrani jednogłośnie wyrazili swą zgodę, a następnie każdy złożył swój pierwszy dobrowolny datek.

Następnie p. J. Maciejewski podzielił się obszernymi i ciekawymi wrażeniami z ostatniej swej wycieczki ogrodniczej do Niemiec, w związku z wystawą ogrodniczą w Essen, ilustrując przy tym swoje spo-

strzeżenia licznymi zdjęciami z podróży. Krótką dyskusją zamknięto referat.

Propozycją p. Warczyńskiego ustalono termin następnej wycieczki do nowotworzącego się w Poznaniu Parku Kasprowieca. Wyczerpując program zamknięto zebranie hasłem „Cześć Pracy“.

* * *

Dnia 18 września 1938 r. Oddz. Wlkp. C. Z. Z. O. zorganizował wycieczkę naukową do nowobudującego się parku im. Kasprowieca w Poznaniu. Po powitaniu gości i członków przez wiceprezesa p. A. Warczyńskiego, prowadził wycieczkę p. Sz. Baranowski.

* * *

Zebranie plenarne Oddziału Wielkopolskiego C. Z. Z. O. odbędzie się w niedzielę, dnia 9 października br. o godz. 10-tej punktualnie w lokalu p. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej 8.

W sobotę, dnia 15 października br. Oddział Wielkopolski w Poznaniu C. Z. Z. O. urządza na sali „Belweder“ ul. Marsz. Focha 18

ZABAWĘ JESIENNĄ.

W czasie zabawy odbędzie się *wielka loteria kwiatowa* z której dochód przeznaczają się *na Fundusz Obrony Narodowej*.

Początek zabawy o godz. 20-tej.

Na szykany gdańskie, ogrodnicy bydgoscy dają właściwą odpowiedź

W lokalu p. Meller'a odbyło się 4. 9. br. plenarne zebranie Pomorskiego Tow. Ogrodniczego pod przewodnictwem prezesa p. Fr. Lendziona.

Po przeczytaniu przez p. Kaczyńskiego protokołu z Walnego Zjazdu Rady P. T. O., który odbył się w Toruniu 21 sierpnia, szczegółowe sprawozdanie delegatów z tego Zjazdu złożyli członkom pp. Szrejder i Pietrzak.

W dalszej części obrad uchwalono urządzić wycieczkę do Nakła w dniu 18. IX. br., by wziąć udział w uroczystości 10-cio lecia istnienia Tow. Ogrodniczego w Wyrzysku, które z tej okazji urządza w Nakle wielki „pokaz ogrodniczy“ i święci nowoufundowaną chorągiew Towarzystwa. Wycieczkę poprowadzi p. Kulpiński Stefan.

Na szykany gdańskie daje odpowiedź obywatelską p. Szrejder Franciszek, składając książeczkę oszczędnościową K. K. O. z wpłaconymi 5,00 zł na ręce prezesa p. Lendziona z wnioskiem o kontynuowanie składki na zakup karabinu maszynowego dla naszej uko-

chanej armii. Wniosek ten wśród aplauzu przyjęto i na miejscu zebrano weale poważną kwotę. Komitet dalszej akcji tworzą pp. dyr. M. Guentzel, Fr. Lendzion, Fr. Szrejder, Feliks Pietrzak, Józef Kubiak, Orłowski Stanisław i Kalka Stanisław. Wszelkie datki na ten cel przyjmują p. Szrejder Fr. — ul. Kilińskiego 19 — wzgl. kasa K. K. O. miasta Bydgoszczy. *Zamiast słów oburzenia — na szykany gdańskie odpowiedzieli ogrodnicy bydgoscy czynem, który może znajdzie innych naśladowców.*

Na wniosek prezesa p. L. postanowiono urządzić 8. X. br. zabawę jesienną, z której zysk przeznacza się na zasilenie wyżej wspomnianego funduszu.

W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawy fachowe, a najszerzą była dyskusja nad odpornością poszczególnych odmian warzyw na przymrozki wiosenne, które w tym roku dużo strat spowodowały.

Po wyczerpaniu porządku obrad, zebranie zamknięto.

Przemka.

OGRODNICZKI

wykwalifikowanej poszukują od stycznia 1939 r. *Hr. Żółtowska, Niechanowo pod Gnieznem.*

MROZOODPORNE DZICZKI

hodowane w najsurowszych warunkach klimatycznych **północnej Wileńszczyzny** (z owoców drzew dzikich tamże rosnących), nie wymarzające w beznieźne zimy **pod gwarancją polecają**

Szkółki Drzewek Owocowych i Dzikków

MIKOŁAJA SUSZYŃSKIEGO

Widzki Dwór poczta Widze Wileńskie

Ceny niskie

Na żądanie oferty!

Szkółki zakwalifikowane są przez Wileńską Izbę Rolniczą

Największym miastem COP. jest Lublin.

Dobre rezultaty na terenie Lublina i ciężającej doń prowincji dają ogłoszenia pomieszczane w dzienniku

„Express Lubelski i Wołyński“

XV rok wydawnictwa.

Najwyższy nakład na terenie

Województw: Lubelskiego i Wołyńskiego.

Lublin, Kościuszki 8, tel. 23-60.

OGŁOSZENIA: Cała strona 120 zł. ½ str. 65 zł. ¼ str. 40 zł. 1/8 str. 25 zł. 1/16 str. 15 zł. W tekście 25% drożej. Ogłoszenia drobne za każde słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. Ogł. dr przyjmujemy wyl. za gotówkę.

PRENUMERATA: w kraju wynosi: Rocznie 2,50 zł., półrocznie 1,30 zł., kwartalnie 0,70 zł. Prenumeratę prosimy przekazywać na konto w P. K. O. w Poznaniu, nr. 201452 Centralnego Związku Zawodowego Ogrodników im. Józefa Warszawicza w Polsce — Oddz. Wlkp. w Poznaniu.

Redakcja rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian w rękopisach.

Przedruk artykułów jest dozwolony tylko z podaniem źródła.

Wydawca: Centralny Związek Zawodowych Ogrodników im. Józefa Warszawicza — Oddz. Wlkp. w Poznaniu.

Redaktor odpowiedzialny: Feliks Ostrowski w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Technicznej w Poznaniu, św. Marcin 63. — Telefon nr. 22-40.